Nr. 201. Kraków, wtorek 20 lipca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Po zwycięstwie rewolucyi w Persyi.

Dwuletnia walka między narodem perskim a szachem zakończyła się klęską szacha. Mohamed Ali przebywa dziś jako zdetronizowany władca w poselstwie rosyjskiem w Teheranie, skąd w najbliższym czasie pod osłoną bagnetów rosyjskich uda się na wygnanie; miejsce jego na tronie Kadżarów zajął chłopiec Achmed Mirza, za którego regencyę prowadzi Assad el Mulk, ale rzeczywistym panem sytuacyi jest wódz rewolucyi Sipahdar, który łączy w swych rękach władzę ministra wojny i gubernatora stolicy.

Jeszcze przed trzema dniami wieści z Persyi brzmiały dla zamiarów rewolucyonistów niepomyślnie. Wprawdzie było niewątpliwem, że rewolucyoniści muszą wkońcu odnieść zwycięstwo nad jedynymi obrońcami szacha, nad kozakami Lachowa, ale niepewnem było, jak wobec nich zachowa się Rosya. Silny oddział jej wojsk stał w Kaswinie niedaleko Teheranu, gotowy — jak się zdawało — do interwencyi na rzecz szacha pod pozorem obrony zagrożonych Europejczyków. Interwencya ta wyglądała na tem pewniejszą, ile że szach wszystkie swe zamachy na konstytucyę wykonywał za poradą, a przynajmniej za podszeptem Rosyi, której ze względu na jej posiadłości azyatyckie nie mógł być pożądany konstytucyjny sąsiad. A jednak interwencya nie nastąpiła, szach uległ i wojska rosyjskie — jak donoszą ostatnie telegramy — cofają się z Kaswinu do Enseli, nad morze Kaspijskie.

Zachodzi więc pytanie, co spowodowało tę zmianę polityki rosyjskiej, co skłoniło Rosyę do wyrzeczenia się chęci skorzystania z pomyślnej dla jej planów zaborczych sytuacyi. W ostatnim artykule wykazaliśmy, że Rosya nie może wobec teraźniejszej swej słabości występować samodzielnie, a tem mniej zaczepnie, na jakimkolwiek terenie dyplomatycznym, a w następstwie tej sytuacyi zmuszoną była odnośnie do Persyi liczyć się z Anglią. Porozumienie rosyjsko-angielskie odnosiło się jednak wyłącznie do podziału sfery wpływów politycznych i ekonomicznych, wykluczające zamiary stałej zaborczości i wmięszania się w sprawy wewnętrzne. Anglia, jak wykazaliśmy, nie chciała działać na terenie perskim wbrew swej tradycyjnej zasadzie popierania dążności postępowych przeciw autokratycznym wykroczeniom, a polityka ta starej Anglii pozostała sobie wierną także wobec walki narodu perskiego z krzywoprzysięzcą, z szachem łamiącym kilkakrotnie swe przysięgi na konstytucyę.

Wobec tego stanowiska Anglii nie śmiała Rosya odważyć się na interwencyę na rzecz szacha, tem bardziej, że rewolucyoniści starannie unikali wszelkich powodów do upozorowania takiego wmięszania się, szanując skrupulatnie życie i mienie Europejczyków i zachowując jako zwycięzcy umiarkowanie wobec pobitych oficerów rosyjskich. To był jeden powód przymusowej wstrzemięźliwości rosyjskiej. Drugi leżał w sytuacyi ogólnoazyatyckiej. Mianowicie zwycięstwo konstytucyi w Turcyi i silny za nią ruch w Persyi obudziły świadomość polityczną w ujarzmionych i stojących pod wpływem Europy narodach Azyi, które przedtem znosiły spokojnie jarzmo względnie opiekę. Dziś, gdy Turcy i Persowie częścią już wyłamali się, częścią z pomyślnym skutkiem wyłamują się z pod ucisku wewnętrznego i z pod zależności od europejskich opiekunów, byłoby dla państw posiadających w Azyi ogromne obszary i nieobliczalne interesa rzeczą niebezpieczną stanąć jawnie w poprzek tym usiłowaniom emancypacyjnym, które stosownie do wszystkich wogóle ruchów narodówwschodnich mają obok politycznego także silny podkład religijny.

Anglia musiała liczyć się ze swą pozycyą w Konstantynopolu i ze swymi dziesiątkami milionów Mahometan w Indyach; Rosya musiała mieć względ na Kaukaz i Turkiestan, a te względy obydwu państw wyszły na korzyść rewolucyi perskiej, dając jej możność załatwienia porachunku z szachem bez wmieszania się trzeciego, obcego czynnika.

Czy stan ten dla rewolucyonistów tak pomyślny pozostanie bez zmiany, będzie zależało od dalszego rozwoju wypadków. Nikt dziś przewidzieć nie jest w stanie, czy dzisiejsze zwycięstwo rewolucyi zakończyło na długie lata proces przeobrażania się Persyi, czy nie przyjdzie do nowych walk bądźto z poduszczenia zdetronizowanego władcy, bądźto z powodu nieunikniony[ch] sporów recencyjnych. Jeżeli zwycięzcy będą mieli zawsze na oku, że załatwienie zamieszek wewnętrznych musi odbywać się między nimi samymi, bez szkodzenia cudzym interesom, wówczas Persya po przebyciu prawdopodobnych jeszcze wstrząśnień wyemancypuje się z pod dzisiejszej zależności i zajmie odpowiednie miejsce w rodzinie ludów.

## Jak carat systematycznie traci na powadze!

Carat, pozbawiony nimbu potęgi, a nie przebierający w środkach, najbardziej nawet łotrowskich, niewątpliwie dziś schodzi coraz bardziej do rzędu państw, z któremi polityczny alians budzić zaczyna pewne skrupuły w opinii społeczeństw zachodnich i ich przedstawicielstw parlamentarnych.

Nie mamy tu na myśli socyalistów, którzy we Włoszech, Anglii, Francyi nadzwyczaj wrogo manifestują przeciw carowi — z racyi zapowiedzianych jego wizyt, wspominaliśmy o tem, że nawet reprezentanci dziś rządzącej w Anglii partyi liberalnej w formie pytania podsuwali rządowi wybieg, czy wizyta carska nie mogłaby nosić charakteru prywatnego, t. j. wyłącznie odwiedzin króla, nie dotykając zupełnie narodu angielskiego. Poseł Mackarness, który zapytywał o to ministra Greya, stanął na stanowisku, traktującem oczekiwanego gościa, jakoby był istotą zapowietrzoną, wymagającą izolacyi.

Porównajmy to z manifestacyą parlamentu francuskiego, w którym nawet elementy wsteczne przyłączyły się do rezolucyi Jaurésa, uważając za czelność, wymagającą odparcia fakt, iż rząd rosyjski zdecydował się przysłać do Francyi, jako swego zaufanego funkcyonaryusza policyjnego — człowieka, który, jako prowokator tamże na lat 5 więzienia zaocznie był skazany.

Zdaje się, iż w wymienionych kołach ten wzgląd szczególniej zaważył...

Ale i inne względy działają ustawicznie na opinię zachodu. Może mniej — ohydne okrucieństwa caratu, które sfery burżuazyjne w Europie gotowe są rozgrzeszyć, usprawiedliwić potrzebą przywrócenia porządku, bardziej zaś poufalenie się cara i jego otoczenia z bandą czarno-secinną, której zbrodnie ustawicznie na jaw wychodzą. Na zachodzie pojąć nie mogą takich faktów, jak n. p. podane w dziennikach przez osobę zbliżoną do Wittego rewelacye dotyczące nieudałego zamachu nań, a stwierdzające, iż inspiratorem tego zamachu był członek związku ludzi rosyjskich baron Bukshewden... pomocnik generał-gubernatora moskiewskiego. Nie mogą pojąć, jak takie rewelacye przyjmowane są przez rząd rosyjski obojętnie, nie pociągając za sobą żadnego dochodzenia.

Teraz znów wyłonił się nowy skandal czarnosecinny — w postaci zabicia Łaryczkina, którego czarnosecińcy podejrzewali, iż za przykładem Prusakowa pocznie ich zdradzać.

I taka banda skrytobójców mieni się ostoją tronu w Rosyi i car to potwierdza, przyjmując jak najserdeczniej ich deputacye, wymieniając z niemi depesze jak najczulsze... To, oczywiście, porusza, jeżeli nie uczucia moralne, to przynajmniej pojęcia etykietalne burżuazyi europejskiej, która od panującego wymaga więcej poszanowania swej godności, w której oczach i car i jego rząd stają się codziennymi wspólnikami zgrai awanturników i kryminalistów.

## Historya rewolucyi perskiej.

Przewrót państwowy w Persyi i związana z nim rewolucyjna walka o konstytucyę trwa już 4 lata. Ważniejsze wydarzenia są następujące:

Dnia 19 sierpnia 1905 r. dziennik urzędowy „Iran" ogłosił manifest konstytucyjny szacha. Akt ten, którym szach Muzaffer-Eddin chciał uspokoić opinię publiczną, podniecioną ruchem wolnościowym w państwie rosyjskiem, był ustępstwem z powodu zaburzeń ulicznych w Teheranie. Przeszło rok jednak upłynął, nim konstytucya istotnie została wprowadzona.

Dnia 7 października 1906 r. odbyło się uroczyste otwarcie medżilisu w obecności szacha i ciała dyplomatycznego.

Dnia 31 grudnia 1906 r. Muzaffer Eddin i następca tronu Mohamed Ali sankcyonowali zasadniczą ustawę konstytucyjną, uchwaloną przez zgromadzenie narodowe. Poza tem, jak wiadomo, medżilis rozpoczął wysiłki w kierunku uniezależnienia Persyi od wpływu mocarstw obcych.

Tymczasem 9 stycznia 1907 zmarł szach Muzaffer-Eddin, a na tron wstąpił Mohamed Ali, który najzupełniej oddał się w opiekę caratowi, układającemu się z rządem angielskim co do dalszych losów Persyi. Początkowo nowy szach nie występował wyraźnie przeciw konstytucyi, a nawet d. 11 lutego 1907 r. uroczyście nowy ustrój uznał.

W przeciągu jednak roku 1907 systematycznie czynione były próby ograniczenia kompetencyi medżilisu, a w listopadzie tegoż roku rozpoczęła się ostra kampania parlamentu przeciw absolutystycznym zachciankom despoty. W całem państwie zanosiło się na ruch zbrojny, wobec czego szach ustąpił i dnia 13 stycznia 1908 r. zaprzysiągł konstytucyę.

Ale nieszczerość szacha, popieranego przez Rosyę, była widoczna. Powstaje ruch terorystyczny.

W lutym 1908 r. rzucono w Teheranie dwie bomby. Rozruchy w stolicy ponawiały się. W wielu prowincyach, a zwłaszcza w Asserbejdżanie, ruch wolnościowy się wzmagał. Wreszcie szach siłami, dowodzonemi przez Lachowa, otoczył parlament i zbombardował go. Przez dłuższy czas zwycięska kontrrewo-

---

JACK LONDON.

## CHINAGO.

3

Pięciu Chinago odprowadzono z powrotem do więzienia. Nie byli wzburzeni ani zasmuceni. Wyroki ich, jako zupełnie niespodziewane, były tem właśnie do czego byli przyzwyczajeni w swych stosunkach z białymi dyabłami. Od nich Chinago rzadko mógł się spodziewać czego innego, niż rzeczy niespodziewanych. Ciężkie kary za winę, nie popełnioną przez nich, nie były wcale dziwniejsze od niezliczonych innych dziwactw, praktykowanych przez białych dyabłów. W ciągu kilku tygodni potem Ah Czo kilkakrotnie obserwował Ah Czou z dobrotliwą ciekawością. Głowa jego miała być ucięta przez gilotynę, którą budowano na plantacyi. Nie będzie oglądał schyłku swych lat i ogrodu wczasów. Ah Czo filozofował i dociekał nad zagadką życia i śmierci. Co do niego samego — nie był wcale zakłopotany. Dwadzieścia lat — to tylko dwadzieścia lat. O tyle czasu został oddalony od niego jego ogród — i nic więcej. Był młody i cierpliwość Azyi była w jego żyłach. Mógł przeczekać te dwadzieścia lat, a tymczasem krew mu ostygnie jeszcze nieco i będzie mógł z lepszem przygotowaniem delektować się swym ogrodem spokojnych rozkoszy. Zastanowił się, jak nazwie ten ogród: nazwie go „Ogród porannego spokoju". Myśl ta pocieszała go wielce; pod jej wpływem ułożył nawet aforyzm na temat cnoty cierpliwości i aforyzm ten wykazał swój kojący wpływ, zwłaszcza na Uang Li i Ah Tonga. Tylko Ah Czou nie dbał o aforyzmy. Głowa jego miała zostać odłączona od ciała za tak krótki czas, że nie potrzeba mu było wcale cierpliwości, aby się doczekać tego wypadku. Palił dużo, jadł dużo, spał dużo i nie martwił się, że czas wolno płynie.

Cruchot był żandarmem. Od dwudziestu lat już służył w koloniach, poczynając od Nigeryi i Senegalu, a kończąc na koloniach Oceanu Południowego i za te dwadzieścia lat nie zdołał ożywić swego tępego umysłu. Myśli jego obracały się z tą samą ociężałą powolnością, a mózg kombinował równie leniwie, jak za swych czasów wieśniaczych na Południu Francyi. Znał dyscyplinę i strach przed władzą i poczynając od Boga aż do sierżanta żandarmeryi widział jedyną różnicę w różnych stopniach niewolniczej uległości, jakie im oddawał. Nawet sierżant wyrastał w jego pojęciach na coś wyższego od Boga, z wyjątkiem niedziel, kiedy boska władza miała swoje „habt Acht" do powiedzenia. Bóg zazwyczaj był czemś bardzo odległem, a sierżant był tuż pod ręką.

Cruchot otrzymał rozkaz od władz sądowych do dozorcy więzienia, nakazujący temu ostatniemu wydać żandarmowi osobę Ah Czou. Trzeba było jednak wypadku, że przewodniczący sądu podejmował był u siebie poprzedniego wieczoru kapitana i oficerów francuskiego okrętu wojennego. Ręce mu latały, gdy podpisywał rozkaz, a oczy tak bolały, że nie przeczytał nawet powtórnie rozkazu. Przecież to tylko chodziło o życie jednego Chinago. Nie zauważył więc, że opuścił literę końcową w nazwisku Ah Czou. Rozkaz opiewał zatem „Ah Czo", i gdy Cruchot wręczył papier dozorcy więzienia, dozorca wydał mu osobę Ah Czo. Cruchot umieścił tę osobę obok siebie na siedzeniu wozu, zaprzężonego w dwa muły i ruszył w drogę.

Ah Czo był zadowolony, że ujrzał znów światło słoneczne. Siedział obok żandarma i promieniał uśmiechem. Uśmiech ten rozjaśnił się jeszcze więcej, gdy Ah Czo zauważył, że muły biegły na południe, w kierunku Antimaono. Niewątpliwie Schemmer posłał po niego, aby go sprowadzono z powrotem na plantacyę. Schemmer potrzebował go do pracy. Cóż, będzie pracował dobrze. Schemmer nie będzie miał nigdy powodu tego żałować. Był gorący dzień. Roboty były przerwane. Muły się pociły, Cruchot się pocił i Ah Czo się pocił. Lecz Ah Czo znosił upał z największą obojętnością. Pracował przez trzy lata pod tem słońcem na plantacyi. Uśmiechał się i uśmiechał z tak wesołą dobrodusznością, że nawet ciężki umysł Cruchot'a został poruszony zdziwieniem.

— Ty jesteś bardzo dziwny — rzekł wkońcu.

Ah Czo skinął głową i uśmiechnął się jeszcze serdeczniej. Cruchot mówił do niego w języku kanaka, co u władz było rzeczą niezwykłą; język ten Ah Czo rozumiał, podobnie jak rozumieli go wszyscy Chinago i wszystkie białe dyabły.

— Ty za bardzo się śmiejesz — ofuknął go Cruchot. — Serce człowieka powinno być pełne łez w taki dzień, jak ten.

— Jestem kontent, że wyszedłem z więzienia.

— I nic więcej? — Żandarm wzruszył ramionami.

— Czyż to nie dość? — brzmiała odpowiedź.

— Więc cieszysz się z tego, że ci głowę utną?

Ah Czo spojrzał na niego z nagłem zmieszaniem i rzekł:

— Jakto, ja przecież jadę z powrotem do Antimaono, aby pracować na plantacyi pod Schemmerem. Czyż nie jedziemy do Antimaono?

Cruchot w zamyśleniu pogładził wąsa.

— Tak, tak — rzekł wreszcie, wymierzając mułom uderzenie batem. — Więc ty nie wiesz?

— Nie wiem — czego? — Ah Czo poczynał odczuwać mglisty niepokój. — Czy Schemmer nie chce mnie wziąć do pracy?

— W każdym razie nie po dzisiejszym dniu. — Cruchot roześmiał się z humorem. To był dobry żart. — Widzisz, mój kochany, ty nie będziesz mógł pracować po dzisiejszym dniu. Człowiek z odciętą głową nie może przecież pracować, nieprawdaż?

Żandarm szturchnął Chińczyka w żebra i zachichotał. Ah Czo przez milę skwarnej drogi siedział cicho. Wreszcie odezwał się:

— Więc Schemmer chce mi uciąć głowę?

Cruchot skinął głową, pokazując zęby w uśmiechu.

— To jest pomyłka — rzekł Ah Czo poważnie. — Ja nie jestem tym Chinago, któremu mieli uciąć głowę. Ja jestem Ah Czo. Wielmożny pan sędzia wydał wyrok, że ja mam pójść na dwadzieścia lat do Nowej Kaledonii.

lucya zalewała kraj męczeńską krwią szermierzy wolności. Ponieważ ruch powstańczy zogniskował się w Tebris, więc uwaga szacha i Rosyi głównie na to miasto była skierowana. Skończyło się zbombardowaniem Tebrisu.

Wreszcie w październiku 1908 r. zmuszono zgromadzenie notablów do potępienia rządów parlamentarnych. Tak samo postąpiono z przedstawicielami duchowieństwa i kupiectwa.

W dniu 23 października szach zniósł konstytucyę „na życzenie ludu“.

To było hasłem do wybuchu ponownej rewolucyi, zwłaszcza, że sojusz rosyjsko-angielski zagrażać począł niepodległości Persyi. A choć 5 maja r. b. na żądanie rządów rosyjskiego i angielskiego szach wydał odezwę, obiecującą przywrócenie konstytucyi, ale to już nie powstrzymało rewolucyi.

Fidajowie znaleźli poparcie ze strony Bachtyarów, i ostatecznie zajęli Teheran, zdetronizowali szacha i, wbrew knowaniom caratu, zdobyli od mocarstw uznanie przewrotu wewnętrznego w państwie.

* * *

### Szach nie chce przyjąć deputacyi.

**Teheran.** (B. Reutera). W nocy na sobotę wysłali Sipahdar i Sardar-Assad następujący telegram do reprezentantów Anglii i Rosyi:

Według uchwały rady narodowej, która się dziś zebrała, zachodzi potrzeba wysłania deputacyi rady do byłego szacha Mohameda Ali, aby go zawiadomić o zmianie w rządzie. Ponieważ szach obecnie znajduje się jako zbieg w rosyjskiem poselstwie pod ochroną rosyjsko-angielską, upraszamy ustanowić w dniu jutrzejszym termin, w którym szach mógłby przyjąć deputacyę.

Wczoraj rano prosił Mohamed Ali reprezentantów Anglii i Rosyi, aby dali odpowiedź z zawiadomieniem, że on szukał schronienia w rosyjskiem poselstwie, a więc tem samem zrzekł się tronu. Dlatego nie życzy sobie przyjąć deputacyi, która go chce zawiadomić o fakcie zmiany na tronie.

Jest prawdopodobnem, że szach wkrótce odjedzie do Rosyi.

## Przegląd polityczny.

**Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi** zwołano na 19 września do Liberca w Czechach; obrady potrwają pięć dni. Prowizoryczny porządek dzienny obejmuje: 1) ukonstytuowanie się kongresu; 2) sprawozdania: zarządu partyjnego (referenci posłowie Skaret i dr Ellenbogen), kontroli, frakcyi parlamentarnej (referent poseł Seitz), frakcyj sejmowych (referent poseł Resel), z rad gminnych (referent poseł Winarsky); 3) organizacya partyjna (referenci Skaret i Seliger); 4) prasa partyjna (referenci Austerlitz i Emmerling); 5) wybór zarządu partyjnego; 6) polityka zagraniczna i zbrojenia (referent poseł dr Adler); 7) podatki bezpośrednie i drożyzna środków żywności (referent poseł dr Renner); 8) ubezpieczenie społeczne (referenci posłowie Eldersch i Adelajda Popp); 9) wnioski ewentualne.

Równocześnie odbędzie się konferencya socyalno-demokratycznych radców gminnych z całej Austryi.

**Po dymisyi Bülowa.** Pisma berlińskie donoszą, że w rządzie Niemiec mają zajść dalsze zmiany, mianowicie ustąpić ma sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Schön, a jako jego następcę wymieniają Kiderlena-Wächtera, posła w Bukareszcie. Schön ma zostać ambasadorem w Paryżu w miejsce idącego na pensyę ks. Radolina.

**Znamienny zwrot** w nastroju politycznym rosyjskiego ziemiaństwa notuje rosyjska prasa opozycyjna z powodu przypadających obecnie w niektórych guberniach wyborów do ziemstw.

Jak wiadomo, ostatnie wybory „ziemskie“ dokonywały się już w okresie reakcyi czarnosecinnej w klasach posiadających, po odezwie wyborskiej. Szlachta rosyjska wówczas na wyścigi wykluczała z t. zw. „zgromadzeń szlacheckich“ wszelkie opozycyjne żywioły, a, do ziemstw przeszli niemal wyłącznie czarnosecińcy i październikowcy.

Obecnie jednak cały szereg ujawnionych zbrodni „prawdziwie rosyjskich ludzi“ spowodował widocznie silną reakcyę.

Z gubernii moskiewskiej nprz. donoszą, że do ziemstw nie dostał się ani jeden kandydat prawicy: w 49 powiatach wybrano umiarkowanych, w 6 — przedstawicieli opozycyi, a w 1 nawet samych socyalnych demokratów (?). Między innymi wybrano byłego prezesa II. Dumy Gołowina.

Analogiczne wiadomości dochodzą z gubernii taurydzkiej (Krym) i z gubernii twerskiej, gdzie między innymi wybrano Rodiczewa.

**Spisek wojskowy w Grecyi.** W sobotę doniosły telegramy, że wśród oficerów armii greckiej wykryto spisek na wzór młodoturecki. Obecnie wyszło na jaw, że do spisku należało do 350 oficerów, oprócz tego dziennikarze, literaci, akademicy itd.

W sobotę spiskowcy odbyli naradę w mieszkaniu porucznika Hasimichalisa, której nie przerwali mimo wezwania komendanta do rozejścia się. Program spiskowców obejmuje następujące żądania:

1) Konstytucya nie śmie być naruszona;

2) wszyscy książęta mają być usunięci z naczelnych stanowisk we flocie i wojsku;

3) następca tronu ma być usunięty od generalnej komendy;

4) jako instruktorzy armii mają być powołani obcy oficerowie — zaś obcy pułkownicy do wykształcenia korpusu oficerskiego;

5) wszyscy wyżsi oficerowie, niezdatni do czynnej służby, mają być usunięci.

Oficerowie grożą, że jeśli rząd nie zaakceptuje ich programu, użyją przemocy.

## Przeciw lichwie mieszkaniowej.

Trzeci wiec lokatorów, który obradował w niedzielę 18 b. m. pod gołem niebem, powinien przekonać miarodajne czynniki w naszem mieście, że sprawa lichwy mieszkaniowej jest dziś sprawą najaktualniejszą, która z porządku dziennego tak prędko usunąć się nie da. Nie jest to sprawa jakichś „agitatorów“, ale kwestya, która wybuchła żywiołowo, jako konieczna samoobrona przeciw niesłychanym stosunkom mieszkaniowym, jakie obecnie na Kazimierzu i Stradomiu panują.

Trzeci wiec, liczbą uczestników przewyższający dwa ostatnie wiece, zagaił tow. dr Drobner, poczem wybrano do prezydyum tow. Mayera i Metzgera jako przewodniczących a tow. Abrahamera na sekretarza.

Referent tow. Mischel skreślił nędzę mieszkaniową w dzielnicach żydowskich. Komitet ochrony lokatorów nie może spokojnie ścierpieć, że niespełna 500 kamieniczników łamie egzystencye tysiącznym rzeszom lokatorów, zmuszanym na gwałt z danego lokalu po kilkunastoletniem zamieszkaniu się wyprowadzać i sklepy przenosić, lub opłacać horendalne czynsze. Rada gminna, pierwsza do sanacyi tych stosunków powołana, śpi, nic w tej sprawie nie czyniąc, a „ojcowie miasta“, wybierani przez zastarzałą i niemającą racyi bytu ordynacyę wyborczą, to reprezentanci kamieniczników, bądź to z „małych“ lub „wielkich“ domów. Nie dziw więc, że dopóki obowiązuje ta ordynacya wyborcza do gminy, skład rady nie jest reprezentacyą ogółu, ale kliki kamieniczników. Musimy chwycić się samoobrony, obmyślanej planowo, któraby stanowiła zaporę przeciw niesłychanym stosunkom mieszkaniowym. Wkońcu apelował mowca do zgromadzonych, aby na wzór klasy robotniczej do organizacyi lokatorów ławą przystępowali, bo tylko silną, jednolitą organizacyą zachłanność kamieniczników skutecznie raz na zawsze poskromimy. (Długotrwałe oklaski).

Poseł dr Ignacy Landau zgodził się z wywodami referenta, a imieniem stronnictwa niezawisłych żydów oświadczył: Akcyę w mowie będącą popieraliśmy, popieramy i chętnie popierać będziemy. Sprawa drożyzny mieszkań stała się teraz sprawą poważną. Tysiące lokatorów zostało wydanych na łup bezwzględnego wyzysku i lichwy, a sprawa ta nie śmie być obojętną dla państwa i kraju, a w pierwszym rzędzie gminy. Gmina jest powołana do sanacyi stosunków mieszkaniowych przez budowę tanich domów, a jeśli tego nie czyni, to powinna przynajmniej tego rodzaju instytucye prywatne popierać. Mowca omawiał akcyę budowy tanich domów, wszczętą przez jego stronnictwo, która aczkolwiek nędzy ogólnej nie usunie, przecież jest krokiem naprzód. Jestem — mówił dr Landau — zwolennikiem zgromadzeń i głośnych akcyj. Kto głośno krzyczy, temu wierzą, że mu źle, ale musimy wszyscy głośno krzyczeć! Wkońcu domagał się czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do sejmu i Rady gminnej i zapewnił raz jeszcze, że komitet ochrony lokatorów stronnictwa mowcy znosić się będzie z komitetem, zwołującym w ostatnich tygodniach wiece, i prosił o godziwe i etyczne środki walki z kamienicznikami.

Tow. dr Drobner zaznaczył, że dotychczas wszystkie stronnictwa i komitety dla ochrony lokatorów spały, a dopiero akcya komitetu samych lokatorów stronnictwa poszczególne z uśpienia przebudziła. Mowca podał do wiadomości ogółu, że akcya ochrony lokatorów jest akcyą bezpartyjną, że w komitecie zasiadają ludzie ze wszystkich stronnictw politycznych, a w interesie skutecznej akcyi mieszkaniowej należałoby nie stwarzać konkurencyjnych komitetów. Co się tyczy godziwych i etycznych środków walki, to mowca zauważył, że najmniej kamienicznicy mogą żądać etyki, bo oni tylko brutalnie i bezwzględnie lokatorów na bruk wyrzucają. Mowca nie zapoznaje faktu, że między kamienicznikami znajdują się ludzie uczciwi, niespekulujący na nędzy mas, ale akcya komitetu jest zwróconą bezwzględnie przeciw lichwiarzom. Kończąc wzywał do organizacyi i składek na stowarzyszenie budowy tanich mieszkań, bo tylko akcyą samopomocy nędzy mieszkaniowej kres położymy.

Wśród okrzyków oburzenia odczytał mowca list niejakiego Teitelbauma, w którym panek ten wyśmiewa się i wydrwiwa lokatorów.

Przemawiali następnie: tow. Bobrowski, Kampf, oraz dr Feldblum, poczem przewodniczący poddał pod głosowanie następującą rezolucyę, którą wśród oklasków jednogłośnie uchwalono. Rezolucya ta brzmi:

„Zgromadzeni w dniu 18 lipca lokatorowie w Krakowie uchwalają: Jedynym reprezentantem lokatorów jest bezpartyjny przez samych lokatorów powołany do życia komitet pod nazwą „komitet ochrony lokatorów w Krakowie“, a wszelkie inne komitety rozdrabniają akcyę naszą. Zgromadzenie pochwala zasadę komitetu, aby w komitecie nie uprawiano żadnych partyjno-politycznych interesów“.

Potężny ten wiec zamknął przewodniczący po godz. 8 wieczorem okrzykiem: Niech żyje akcya komitetu dla ochrony lokatorów!

## KRONIKA.

Kraków, 19 lipca.

**Dział inseratowy „Naprzodu“** przeniesiony został do domu przy ul. Marka 21 (róg ul. Floryańskiej).

### Nowiny krakowskie.

**Obchód grunwaldzki** odbył się wczoraj staraniem „Straży polskiej“. Po nabożeństwie w kościele Maryackim wyruszył pochód na Wawel, gdzie odbył się wiec pod gołem niebem. Przemawiali p. Bartoszewicz imieniem „Straży polskiej“, dr Lubecki, prof. Magiera i p. Balicki, który postawił następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu publicznym, urządzonym przez „Straż Polską“, jako początek narodowego roku jubileuszowego, składają hołd bohaterom grunwaldzkim. Przyrzekają bronić interesów i spraw narodowych przez pracę i wytrwałość; całem sercem i wszystkiemi siłami łączą się z ideałami i celami instytucyi, pracujących we wszystkich kierunkach na polu odrodzenia narodowego“.

Wieczorem przed oświetlonym pomnikiem Jadwigi i Jagiełły na plantach u wylotu ul. Sławkowskiej, odśpiewano pieśni narodowe.

**Posiedzenie Rady miasta** odbędzie się we czwartek 22 b. m. o godz. 5 po południu.

**Zamówiona robota.** Po wczorajszym wiecu lokatorów urządziła garstka niedorostków „demonstracyę“ na ulicach Miodowej i Bożego Ciała, wybijając kilka szyb w mieszkaniach Baldingera i Hersteina. Mamy niezbite dowody, że „demonstracya“ ta jest zamówioną robotą kilku kamieniczników, którzy w ten sposób chcą zdyskredytować akcyę komitetu przez przedstawienie uczestników zgromadzeń jako burzycieli spokoju.

Najlepszym dowodem, że uczestnicy wczorajszego zgromadzenia w tej niecnej robocie udziału nie brali, jest fakt, że zgromadzenie zakończyło się po godz. 8 w zupełnym spokoju, a bicie szyb miało miejsce o godz. 9.

**Budowa domów dla urzędników i służby miejskiej.** W sobotę odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej i skarbowej, na którem uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski w sprawie wybudowania na gruntach pofortyfikacyjnych domów mieszkalnych dla urzędników magistratu i zakładów gminnych, tudzież w sprawie wybudowania domów dla służby miejskiej, zakładów miejskich i robotników na gruntach nabytych przez gminę w Dębnikach.

**Zjazd internistów polskich.** Dziś o godzinie 9 rano uczestnicy zjazdu zwiedzili klinikę chorób wewnętrznych, poczem zgromadzili się w sali wykładowej kliniki na pierwsze posiedzenie. Zjazd zagaił prof. dr Jaworski, wskazując, że mimo niepomyślnych warunków polska nauka medyczna się rozwija, o czem świadczy zjazd dzisiejszy; dalej przemawiali: protomedyk dr Merunowicz imieniem namiestnictwa, wyrażając nadzieję, że dzięki kongresowi nastąpią ulepszenia na polu sanitarnem; dr Bernadzikowski imieniem wydziału krajowego, prezydent dr Leo imieniem gminy, prof. Wachholz imieniem fakultetu medycznego uniwersytetu krakowskiego, prof. Gluziński lwowskiego, dr Sokołowski i dr Rzętkowski imieniem lekarzy warszawskich, dr Gantkowski imieniem lekarzy poznańskich, dr Brudziński imieniem lekarzy łódzkich, dr Zawadzki imieniem polskiej prasy medycznej i dr Szymański imieniem polskich lekarzy w Ameryce.

Nastąpiło ukonstytuowanie się zjazdu; przewodniczącym wybrano prof. Gluzińskiego (Lwów), sekretarzami dra Gantkowskiego (Poznań), docenta Frankego (Lwów), docenta Latkowskiego (Kraków) i dra Rzętkowskiego (Warszawa).

Z kolei wygłosił dr Rzętkowski referat o leczeniu gruźlicy.

**Zamach samobójczy.** W niedzielę o 3 po południu skoczył koło mostu podgórskiego do Wisły 38-letni Karol M., majster szewski, naładowawszy swe kieszenie kamieniami. Flisacy wydobyli desperata z wody, a pogotowie odwiozło go do domu. Powodem samobójstwa ma być nieszczęśliwe pożycie rodzinne.

**Ciężkie przejechanie.** Wczoraj popołudniu fiakier nr. 51 najechał na drodze do parku Jordana na Tomasza Walenciaka, obalił go na ziemię i zadał mu poważną ranę w głowę. Woźnicę Markiewicza sprowadzono na inspekcyę policyjną dla spisania protokołu.

**Wypadek.** Na przechodzącego ulicą Lubicz urzędnika szpitala Łazarza p. S. C. spadła w sobotę po południu doniczka z kwiatami i zraniła go dotkliwie w ramię.

**Poszukiwanie mordercy amerykańskiego.** Policya amerykańska poszukuje Wojciecha Połońca z Olszańca (pow. N. Sącz), który w Minneapolis zamordował swą żonę i zbiegł przypuszczalnie do Galicyi.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
W poniedziałek: „Księżniczka dolarow“.
Wtorek: „Carmen“.
Środa: „Czar walca“.
Czwartek: „Pajace“ i „Cavalleria rusticana“.
Piątek: „Księżniczka dolarów“.
Sobota: „Madame Butterfly“.
Niedziela: „Księżniczka dolarów“.
Poniedziałek: „Rozwódka“.
Wtorek: „Rozwódka“.
Środa: „Rozwódka“.
Czwartek: „Bal maskowy“.
Piątek: „Rozwódka“.

### Nowiny lwowskie.

**„Pogotowie lodowe“.** Z inicyatywy sekretarza Tow. ratunkowego dra Felsa zaprowadzono w lokalu stacyi ratunkowej „Pogotowie lodowe“. Dyrektor rzeźni miejskiej p. Krzyształowicz przysyła codziennie bezpłatnie dwa słupy lodu, który składają w specyalnie urządzonej na stacyi lodowni. W każdej porze, w dzień i w nocy można nabywać lód dla chorych za skromną zapłatą, wyjątkowo dla bardzo biednych ludzi daje pogotowie lód bezpłatnie, ale tylko dla chorych. Dochód z sprzedaży lodu, za zgodą dyrekcyi miejskiej rzeźni, zasila fundusz Tow. ratunkowego, które potrzebuje ustawicznych przychodów wobec tego, że agendy jego z każdym dniem wzrastają, a tem samem i wydatki się wzmagają.

**Poród na ulicy.** Włościanka Katarzyna Adamow z Dublan przyszła w sobotę do męża, który odbywa ćwiczenia wojskowe w koszarach na Cytadeli. Gdy czekała na męża, poczuła nagle boleści przedporodowe. Położyła się więc pod parkanem i wkrótce powiła dziecię. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które ją odwiozło z dziecięciem do Zakładu położniczego.

Żandarm uśmiechnął się. Był to niezły żart — ten Chinago próbuje się wyłgać od gilotyny. Muły biegły przez lasek kakaowy, potem przez pół mili obok iskrzącego się morza. Wreszcie Ah Czo odezwał się znów:

— Mówię panu, że ja nie jestem Ah Czau. Wielmożny pan sędzia nie mówił, że moja głowa ma być ścięta.

— Nie obawiaj się — rzekł Cruchot w humanitarnej intencyi ulżenia niedoli swemu więźniowi — to nie jest wcale ciężko zginąć w ten sposób. — I strzelił palcami. — Ot tak, jedna chwila. To nie to, co wisieć na postronku i kopać nogami i wykrzywiać gębę przez pięć minut. To tak, jak ucięcie łebka kurczęciu siekierą. Ucina się mu łebek — i koniec. Tak samo i z człowiekiem. Puf! — i już po wszystkiem. To nic nie boli. Nawet się nie myśli o tem, że to boli. Nie myśli się wcale. Głowa ci odleciała, więc nie możesz już myśleć. To jest bardzo dobre. Ja sam chciałbym umrzeć w ten sposób — szybko, ach, szybko! Jesteś szczęśliwy, że umrzesz w ten sposób. Mógłbyś dostać trądu i powoli rozpadać się na kawałki — odpadnie ci palec, za pewien czas znów drugi palec, potem palce u nóg... Znałem jednego człowieka, który się oparzył gorącą wodą. Męczył się dwa dni, zanim umarł. Można było słyszeć jego jęki w odległości kilometra.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Z kraju.

**Prawo publiczności** nadał minister oświaty na rok szkolny 1908/9 pierwszej klasie gimnazyum realnego, utrzymywanego przez Tow. szkoły ludowej w Białej.

**O zamordowaniu dra Halbreicha** w Bielsku donoszą następujące szczegóły: Śledztwo policyjne ustaliło na razie następujące okoliczności: Jakiś rosły i silny człowiek, w kapeluszu pilśniowym i zielonym stroju, wkradł się wieczorem do kamienicy, w której mieszkał dr Halbreich, i ukrył się. W czasie pomiędzy godziną 2 a 3 nad ranem dokonane zostało morderstwo. Zbrodniarz widocznie drugim kluczem otworzył drzwi do pomieszkania, wszedł do sypialni i kamieniem, przywiązanym do sznura, uderzył kilka razy śpiącego w głowę z wielką siłą, powodując śmierć natychmiastową. Ponieważ zwłoki znaleziono obok łóżka, więc widocznie dr Halbreich wyskoczył z łóżka, obudziwszy się po wejściu mordercy, jednakże padł bez przytomności po pierwszem uderzeniu. Następnie dusił zbrodniarz ofiarę swoją sznurem, aż pewny był śmierci. Stwierdzono, że brakuje zegarka złotego o dwóch kopertach, portmonetki i portfelu z nieznaną zawartością. Morderca miał na myśli także dostać się do kasy, jak świadczą poszlaki. Na miejscu czynu pozostawił kalosze, tudzież ów kamień z postronkiem. Podejrzenie skierowało się na osobę, którą niedawno wydalił dr Halbreich ze służby. W tym razie byłby to akt morderstwa ze sfingowanym rabunkiem dla zatarcia poszlak. W każdym razie morderca znał dobrze rozkład pomieszkania i zwyczaje dra Halbreicha.

W czwartek uwięziono fryzyera Smeykala, narzeczonego służącej dra Halbreicha. Jednakże Smeykal udowodnił „alibi" i został uwolniony. Policya śledzi za pierwotnie domniemanym mordercą. Wdowa po zamordowanym powróciła z kąpiel do Bielska.

**Posłańcy pocztowi**, zorganizowani w stowarzyszenie z siedzibą kierownictwa w Rohatynie, zwołali walne zgromadzenie na niedzielę 25 b. m. o 9 rano do Lwowa w sali „Jad Charuzim" przy ul. Bernsteina 11.

**Ofiary pobicia przez chłopów.** Właściciel Rudaniec p. Piotr Sobótka, o którego pobiciu przez chłopów donieśliśmy przed kilku dniami, zmarł onegdaj skutkiem odniesionych ran. Syn jego Henryk, który również został straszliwie pobity, leży ciężko chory. Sobótka osierocił dziewięcioro dzieci. Cieszył się on ogólną sympatyą i poważaniem jako człowiek wielkiej zacności i wzorowy gospodarz.

Przeciw mordercom toczy się dochodzenie karne. Jako głównych sprawców uwięziono pięciu chłopów rudanieckich.

**Głodzenie niemowląt.** W Knihininie, wsi położonej w pobliżu Stanisławowa, aresztowano w tych dniach zamieszkałą tam Anastazyę Witwicką pod zarzutem morzenia głodem niemowląt, przeważnie nieślubnego pochodzenia, poruczonych jej opiece.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Neosłowianin bez zastrzeżeń ochłódł nieco...** Przed paru dniami odbyło się w Częstochowie posiedzenie komitetu głównego wystawy częstochowskiej, na którą zapowiedzieli swe przybycie goście czescy. Omawiano kwestyę ich przyjęcia.

Zabierał głos przytem i p. eks-prezes Dmowski, który miłościwie udzielił zebranym następujących instrukcyj.

„Wszelkie wynurzenia z naszej strony, jak i ze strony gości, nie powinny przekraczać zakresu tego, co może łączyć społeczeństwo polskie w Królestwie ze społeczeństwem czeskiem, a więc: stosunków ekonomicznych i kulturalnych, a nie politycznych"....

„Należy utworzyć ścisłą organizacyę przyjęcia — mówił p. Dmowski — dającą gwarancyę, że nie wkroczymy na teren spraw i stosunków, jakkolwiek nam bliskich, to jednak takich, które w danym razie muszą być stanowczo ominięte". (A do tych należą według wyliczenia p. Dmowskiego: stosunki polsko-rosyjskie i stosunki polsko-czeskie w Austryi).

Słowem, neosłowianin bez zastrzeżeń zastrzega się, aby z okazyi wizyty czeskiej ktoś z jego gorliwych podkomendnych nie próbował wznawiać szopki neosłowiańskiej.

**Ponowne aresztowania.** Z wtorku na środę o godz. 1 w nocy nastąpiły w Kielcach ponownie liczne rewizye i aresztowania. Osadzono w więzieniu p. St. Skulskiego, urzędnika wzaj. kredytu; p. Stefańskiego, maturzystę szkoły handlowej; p. Walochę, panny Nowickie i wiele innych osób. Ścisłej rewizyi dokonano też u p. Artwińskiego, właściciela składu aptecznego.

## Ze świata.

**O katastrofie na torze wyścigowym w Berlinie** donoszą: Skutkiem zderzenia dwóch motorów jeden z motorowych utracił władzę nad maszyną i w pędzie najechał z krzywizny przez baryerę na publiczność. Benzyna wybuchła i ogromny słup ognia wystrzelił w górę. Płomień ogarnął suknie bliżej stojących widzów, powodując wielki popłoch. Dwie osoby zginęły na miejscu, wielu rannych przewieziono do szpitala. W ciągu wieczora zmarły jeszcze dwie osoby. Wiele osób doznało wstrząsu nerwowego.

**Wypadek przy wieszaniu obrazów.** Budapeszteńskie dzienniki donoszą, że generalny dyrektor węgierskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu i towarów, Paweł Tarcsay, spadł w sobotę w swojem mieszkaniu przy zawieszaniu obrazów z drabiny i doznał wstrząśnienia mózgu. Wkrótce potem zmarł.

**Stosowanie niskich temperatur.** Istnieją już maszyny zdolne wyrabiać do 18.000 klg. lodu sztucznego na godzinę. Nowy Jork zużywa rocznie pięć milionów tonn sztucznego lodu. Są całe pociągi, złożone ze specyalnych wagonów, całe statki, zaopatrzone w przyrządy oziębiające. Jedne i drugie przewożą z jednego krańca świata na drugi bajeczną ilość mięsa, ryb, nabiału itp. Dwie trzecie tej ilości przypada na mięso (półtora miliona wołów rocznie), a jedna trzecia na owoce (z tego, nie licząc innych, samych jabłek jest 250 milionów klg.). Na sieci kolei żelaznych w Ameryce kursuje 90.000 wagonów oziębialni.

Słynne fabryki Armour w Chicago posiadają 17 lodowni, zamrażających dziennie 15.000 sztuk nierogacizny, 3000 wołów, a 7000 cieląt i baranów. Rzeczpospolita argentyńska rozesłała w 1905 r. 98.000 tonn konserw mięsnych na wszystkie strony świata. Dania wysyła 300 milionów zamrożonych jaj rocznie.

W Niemczech przechowuje się ogromne ilości chmielu w sztucznie oziębionych składach. Londyn odbiera codziennie z Danii i Szwecyi kilka tysięcy klg. mleka, mrożonego w postaci brył, zamkniętych w mocne baryłki.

**Śmierć wzoru Sherloka Holmesa.** W Londynie zmarł w tych dniach najlepszy detektyw tamtejszej policyi, 49 letni Filip Beague, który był wzorem dla Conana Doylego, przy tworzeniu postaci Sherloka Holmesa. W rzeczywistości Beague był najzdolniejszym detektywem w oddziale tajnej policyi i w ciągu ostatnich 25 lat wykrycie wszystkich większych zbrodni w Londynie było jego dziełem. Zaczął on jako robotnik portowy, potem został sternikiem i odbył kilka większych podróży. Mając lat 26 został detektywem. Zajmowała go oddawna kryminalistyka i gdy w r. 1886 policya londyńska tropiła bandę fałszerzy banknotów lecz bezskutecznie, wówczas Beague zgłosił się, obiecując wyśledzić fałszerzy. Dokonał tego w ciągu sześciu tygodni, a rozwinął przytem tyle sprytu, że rozstrzygnęło to o jego losie. Przyjęto go na stałe do policyi. On to aresztował słynnego hochstaplera Manolescu w sklepie złotniczym, w chwili, gdy „król złodziei" chował właśnie niepostrzeżenie naszyjnik brylantowy. Jeszcze przed kilku tygodniami Beague dokonał niepospolitego dzieła, którego owoców śmierć nie dała mu już zebrać: wpadł mianowicie na trop wielkiego sprzysiężenia hinduskiego, o którem tak wiele mówiono z powodu mordu Dhinagry. Lecz nim zdołał zebrać wszystkie nici spisku, zachorował i niebawem umarł. Beague zawdzięczał wszystkie swe odkrycia przedewszystkiem ściśle naukowej metodzie, posługiwał się bowiem wszystkimi wynikami chemii, techniki i psychologii.

**Kościół dla jednego tylko ślubu.** Lista waryactw amerykańskich krezusów, którzy nie wiedzą sami, co mają robić ze swoimi pieniądzmi, powiększyła się znowu o jedno. Oto Charles G. King jun. w Cleveland, wydając za mąż swą córkę, zbudował w swym parku kosztem 10.000 dolarów kościółek i natychmiast po ślubie kazał go rozebrać. Jest nadzieja, że zapoczątkował on nową modę.



## Z amerykańskiego ruchu robotniczego.

Po raz pierwszy w tym roku na międzynarodowej konferencyi centralnych sekretarzy związków zawodowych, która ma się odbyć w Paryżu wkońcu sierpnia, będzie reprezentowany również przedstawiciel amerykańskiej federacyi pracy, p. Samuel Gompers.

Wybitny ten działacz robotniczy należy do kategoryi „tylko — związkowców", którzy w dziedzinie politycznej nie dążą do odrębnej, klasowej akcyi proletaryatu. Taktyka związków zawodowych pod jego kierunkiem polegała zawsze na podtrzymywaniu możliwie ścisłych stosunków porozumiewawczych z organizacyami przemysłowców, by drogą wzajemnych koncesyi zapobiegać akcyi strejkowej.

Do odmiennie postępujących związków zawodowych w Europie Gompers odnosił się dotąd z dużą nieufnością, kwestyonując słuszność wskazań marksizmu i wogóle pożyteczność niezłomnej walki klasowej. Wyrazem tej nieufności było powstrzymywanie się jego od udziału w naradach z centralnymi sekretarzami związkowymi innych krajów.

Widocznie jednak kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych i idące z nim w parze zaostrzenia się stosunków klasowych powodują znaczną modyfikacyę w poglądach kierowników amerykańskiego ruchu robotniczego, skoro Gompers postanowił wbrew dotychczasowej praktyce zbliżyć się do europejskiego ruchu robotniczego i specyalnie nawet przybył do Europy przed konferencyą, by się zoryentować w sytuacyi.

Po przybyciu do Paryża, miał on dłuższą rozmowę z tow. Longuet'em, redaktorem „L'humanite", którą gazeta ta podaje w streszczeniu. Zapytany, czy trwa na stanowisku dawnych Trades Unionów angielskich, Gompers odpowiedział, że nie lubi etykietek przekonaniowych. Nasza działalność — mówił on — nie jest] naśladownictwem jakiejkolwiek organizacyi, lecz wypływa z historycznego rozwoju Stanów Zjednoczonych. W naszym ruchu zespalają się trzy czynniki: społeczny, polityczny i specyalnie parlamentarny. Nasze sympatye są zawsze po stronie walczących: a w interesie ludu rosyjskiego i jego walki z caratem, więcej zdziałaliśmy, niż inne organizacye zawodowe.

Na pytanie co do socyalizmu i czy wierzy w wieczność systemu najemnictwa, odpowiedział Gompers wymijająco, że wszystkiego oczekuje od postępu. Czy zaś postęp pojmuje tylko w sensie pokojowym, odrzekł z uśmiechem: „Niech mnie pan nie zmusza do koniecznego wypowiedzenia się. Mogę tylko powiedzieć, że przekładam środki pokojowe. My „tylko — związkowcy" w Stanach Zjednoczonych popieramy wszystko, co przyczynia się do polepszenia losu klasy robotniczej. Uważamy za błąd, a nawet za przestępstwo oczekiwać polepszenia od wzrastającej nędzy i rozpaczy. Wygłodzeni i wynędzniali ludzie mogą być pchnięci do wybryków, ale są niezdolni do wytrwałej działalności".

W rozmowie o prześladowaniach, jakie w ostatnich czasach spadły na amerykańskie związki zawodowe, Gompers opowiedział między innemi, że on sam skazany został na rok więzienia za podjęcie akcyi bojkotowej przeciw znanemu wyzyskiwaczowi, dyrektorowi van Cleve, prezesowi zjednoczenia przemysłowców całego państwa. Kara ta spotkała Gompersa „za wykroczenia przeciwko zarządzeniom trybunału".

Wkończu oznajmił Gompers, że czas przed konferencyą zużytkuje na poznanie europejskiego ruchu związkowego. Z Paryża wybiera się do Wiednia.

Do rozmowy tej tow. Longuet dodaje następujący komentarz: Jakkolwiek się zapatrywać na poglądy Gompersa, to sam fakt, że jest on reprezentantem, pełnomocnikiem i posłem przeszło 2 milionów zorganizowanych zawodowo robotników, przykuwa uwagę do jego osoby. Gompers stanowczo podkreśla, że dążyć będzie do zachowania swoistego charakteru amerykańskiego ruchu robotniczego. Równocześnie przecież zamierza on wejść w bliższą styczność z ruchem robotniczym innych krajów cywilizowanych, by wraz z nim współdziałać dla dobra proletaryatu wszystkich krajów.

## TELEGRAMY

z dnia 19 lipca.

### Podróż prezydenta Fallièresa.

**Havre.** Prezydent Fallières zwiedził wczoraj doki; poczem odbył rewię nad zebraną w porcie eskadrą. Wieczór odbył się w prefekturze obiad na 50 osób, podczas którego prezydent prosił angielskiego admirała Buche o wyrażenie królowi Edwardowi jego podzięki za wysłany na jego powitanie okręt wojenny, za co wysłał też wprost do króla dziękczynny telegram. W wysłaniu tem widzi nowy dowód serdecznego porozumienia, łączącego oba kraje.

Admirał Buche w odpowiedzi oświadczył, że poda królowi swemu do wiadomości te słowa i toastował na cześć prezydenta Francyi i jej marynarki.

### Zamach na urzędników policyi.

**Paryż.** Zastępca szefa paryskiej policyi Blot został zastrzelony strzałami rewolwerowymi przez człowieka nazwiskiem Delaunay, którego policya poszukiwała za kilka kradzieży w muzeum, a którego on chciał uwięzić. Znajdujący się w towarzystwie Blota agent policyjny Nugat został śmiertelnie zraniony kulą. Delaunay odebrał sobie życie.

### Dymisya rządu greckiego.

**Ateny.** Rhallis oświadczył królowi, że gotów jest objąć misyę utworzenia nowego gabinetu pod warunkiem, że król natychmiast rozwiąże parlament. Król odpowiedział, że rozwiązanie Izby ze względu na sprawę kreteńską powinno nastąpić w późniejszym terminie.

Według pogłoski Rhallis jutro odrzuci misyę utworzenia gabinetu.

### Śmierć pretendenta do tronu hiszpańskiego.

**Varese.** Don Karlos, który doznał tu 15 b. m. udaru sercowego, zmarł wczoraj o godz. 5½ po południu.

## Z TURCYI.

### Wyroki śmierci w Turcyi.

**Konstantynopol.** Rano wykonano w Stambule wyrok śmierci na **13 osobach**; między innymi stracono generała Czerkesa Mehmeda, adjutanta i szefa tajnej policyi Abdul Hamida, generała dywizyi Juzufa, byłego komendanta wojsk w Erzerum, derwisza Bachdetti, założyciela unii mahometańskiej; dalej 2 pułkowników, 2 poruczników, 3 żołnierzy i 1 urzędnika Porty.

Trybunał wojenny uwolnił wydawcę „Ikdamu", a skazał na dożywotnie wygnanie naczelnego redaktora Ali Kemala.

## Sprawy partyjne.

Zawiadamiamy, iż skarbnikiem Komitetu Wykonawczego P. P. S. D. jest obecnie tow. Feliks Statter, Kraków, ul. Marka l. 21 (dział inseratowy „Naprzodu").

Pod tym więc tylko adresem należy wysyłać wszelkie pieniężne przesyłki i zamawiać marki i legitymacye partyjne.

Wzywamy zarazem wszystkie komitety do dalszych zamówień marek partyjnych.

*Komitet Wykonawczy P. P. S. D.*

**Sekretaryat komitetu krakowskiego P. P. S. D.** objął tow. Józef Rosenzweig. — Wszelkie listy do komitetu przesyłać należy pod adresem: Józef Rosenzweig, Kraków, Wiślna 5.

**Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu"**

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

### Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we wtorek 20 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5.

* **Posiedzenie podgórskiego komitetu partyjnego** odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 7½ wieczorem w sali Domu robotniczego. Sprawy ważne. Obecność każdego członka komitetu konieczna. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Podgórzu.

* **Baczność kelnerzy krakowscy!** Jawcie się i stańcie jak jeden mąż na ogólno-kelnerskiem zgromadzeniu, które odbędzie się we czwartek 22 b. m w lokalu Związku stow. robotn. przy ulicy Wiślnej 5, I. piętro. Sprawy bardzo ważne. Organizacya kelnerów.

* **Biała.** Grupa Związku robotników drzewnych została przeniesioną z placu Józefa do lokalu przy ulicy Au 24 (obok ratusza), dokąd wszystkie przesyłki mają być adresowane.

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Bräuhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła" w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.



## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Wszystkie gatunki Atramentów
**Iskra**
Pasta do obuwia

**Zdolni, uczciwi**
ekonom, buchalter korespondent, leśniczy, pisarz ekonomiczny, ogrodnik i strzelec poszukują posad. Łaskawe oferty pod Administracya „Interesu“ Kraków.

**Specyalny warsztat**
naprawy rowerów i maszyn do szycia w Podgórzu ul. Józefińska l. 6. Wykonuje reperacye stosownie i szybko oraz wypożycza znakomite rowery po umiarkowanych cenach. Józef Jakobi.

**DO BIURA FABRYCZNEGO potrzebna panna**
ze znajomością czynności biurowych, **pisząca bardzo biegle i ortograficznie na maszynie** po polsku i po niemiecku. Oferty własnoręcznie pisane przyjmuje z grzeczności Główna Ajencya dzienników i ogłoszeń Kraków, ul. Sławkowska 2, pod F. N. S.

**POKÓJ**
umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble L. 15, I. piętro.

## Z Zakopanego

Mam honor zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że pensyonat mój znajduje się obecnie przy ul. Zamoyskiego w Willi Wanda, świeżo odrestaurowanej. — Kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane. Na miejscu automobile. Telefon nr. 34.

**A. BAUER.**

## PIERZE

najlepszej jakości po najtańszych cenach u
**EFRAIMA ANISFELDA**
**Kraków, ul. Krakowska L. 28**
w podworcu
**wejście także od ul. Bożego Ciała 21.**
Kupuję także stare pierze lub zamieniam takowe na nowe.
Firma istnieje od r. 1894. 4

L. 43853/9
B. b.

## Ogłoszenie konkursu.

Celem uzyskania podstawy dla ustalenia sposobu zabudowania obszarów gmin podmiejskich, włączyć się mających do Wielkiego Krakowa, rozpisuje gmina miasta Krakowa publiczny konkurs na plan regulacyjny dla techników i artystów polskich z terminem do dnia 1 stycznia 1910. Warunki wzięcia udziału w konkursie są zawarte w programie, który można otrzymać w biurze Budownictwa miejskiego oddział „b“ w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, 12 lipca 1909.

**ZOFIA BIESIADECKA ••••OŚWIĘCIM••••**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

## Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

561

**Oświęcim (dworzec)**

sprzedaje bilety okrętowe do

## Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie**

Prospekty darmo i opłatnie

Z dniem 1 sierpnia przenoszę mój już od 10 lat istniejący

## SKŁAD FARB, LAKIERÓW I POKOSTÓW

**do domu przy ulicy Grodzkiej L. 26 (dom WP. Suskiego).**

Zarazem donoszę, iż skład mój zaopatrzyłem w wielki zapas **Perfum, Mydeł toaletowych i w wszelkie artykuły dla potrzeb domowych.**

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, proszę o łaskawe dalsze względy i kreślę się z głębokim szacunkiem

**Löbl Weindling, Kraków**
obecnie ul. Krakowska 6.

4

**SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY**

## IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem
**JANA POJEGO, mechanika-specyalisty**
**W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1**
(naprzeciw głównej poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie **naprawy maszyn do szycia i do pisania** wszelkich konstrukcyj. **Sprzedaje** maszyny na spłaty miesięczne lub tygodniowe.

:: Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. :: Ceny umiarkowane.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

## Zmiana lokalu!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że istniejące od blizko pół wieku przedsiębiorstwo

**I. GAL. FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH**

## Fabiana Hochstima w Krakowie

przeniesione zostało

**na ulicę Św. Krzyża 3 i 5** (zwane na Gródku).

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o łaskawe dalsze poparcie, ręcząc za sumienne i staranne wykonanie powierzonych mi zleceń.

**Oficyalne garage** **Galic. Klubu autom.**



Wyłączne zastępstwa austryackie: **Daimler, Mercedes, Gregoire.**

## GALIC AUTO GARAGE

**SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.**
**PIERWSZY FACHOWY WARSZTAT REPERACYJNY.**
**Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor. części zapasowe, pneumatyki motory.**
**BIURO:** ul. Retoryka L. 5 — telefon Nr 107 — telegram „auto“.
**WARSZTAT:** ulica Łazienna L. 6, od maja: ulica Smoleńska L. 31.

## Maszyny do szycia i Rowery



najnowszej konstrukcyi, z najlepszego materyału, nabyć można w dogodnych spłatach ratalnych u firmy

**Jakobi i Israeller**

## Towarzystwo handlowe Irwing, Kraków, Grodzka 60.

**C. i k. dostawcy nadwornego**

## HAYA puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“.

**Cena pudełka 70 hal.**

## HAYA mydło hygieniczne

jest **najlepszem mydłem do mycia dzieci.** Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny.

**Cena pudełka 70 hal.**

**Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! W każdej aptece i drogeryi do nabycia!**

Żądać należy wyraźnie!

**„HAYA“ pudru antiseptycznego.**
**„HAYA“ mydła hygienicznego.**

**Główny skład wysyłkowy: S. HAY, aptekarz c. i k. dost. nadw. we Lwowie.**

## Kontynentalne transatlantyckie Biuro podróży

**Heumattstr. 11 w Bazylei Heumattstr. 11**

**Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych.**

L. 520.

## Konkurs.

Przy Ekspozyturze c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie są do obsadzenia miejsca dla inżynierów za kontraktem. Ubiegający się o te posady mają udowodnić dokumentami:

1. Obywatelstwo austr.,
2. Nieprzekroczony 45 rok życia,
3. Ukończenie krajowej albo równorzędnej zagranicznej wyższej szkoły politechnicznej (II-gi egzamin państwowy na Wydziale Inżynieryi),
4. Zupełne władanie językiem polskim i niemieckim,
5. Praktykę przy budowie względnie dotychczasowe zatrudnie,
6. Nieposzlakowane prowadzenie się.

Podania zaopatrzone w powyż wymienione dokumenta wraz z podaniem wysokości żądanej płacy należy wnosić do Ekspozytury c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie po dzień **25 lipca b. r.**

**EKSPOZYTURA C. K. BUDOWY DRÓG WODNYCH W KRAKOWIE.**

Kraków, dnia 30 czerwca 1909.

**Rower**
męzki i damski tanio do sprzedania. Starowiślna 6, parter na lewo od 1 do 2-giej.

## Wybierane wiśnie

czereśnie, morele, brzoskwinie włoskie, ananasy świeże, jabłka, porzeczki, truskawki, kalafiory, również wszelkie owoce, jarzyny wysyła codziennie świeże po cenach najtańszych **Owocarnia Krajowa Piotra Bereźnickiego, Lwów, Pańska 11.**

## Piwo

**czarne „á la Bawar“**
oraz **Bufet**
zaopatrzony w świeże i zdrowe przekąski poleca

**Wojciech Olszowski**
**w Krakowie**
**Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.**

## Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania polecą się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
**Linimentum Gaultheriae compositum**
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

**„NERWOL“**

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

## Karmelowane

**owoce i marcypany (Glasse)**

**1/2 klg. koron 2·00.**

Poleca

## Jan Michalik

**Cukiernia Lwowska.**
**Kraków, ul. Floryańska 45.**
Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

**⚒ Kopalnia BORY**

Nowy szyb „Sobieski“.
**Pierwszorzędny węgiel krajow**
**Najwyższa siła ciepło**
(6414 kaloryi).
**Węgiel bez miału i bez kamieni.** P[illegible]stawa do piwnic od 20 cetnarłowych począwszy.
**Wyłączna sprzedaż dla Krakow** Podgórza i okolicy u firmy

## Adolf Blumenfel

**Kraków, ulica Pawia L. 1**
Telefon 59.

## Przeciw poceni się nóg i rąk

znakomity

## Hydroger

wyrób i skład główny
**Apteka pod „Aniołem“**
**Kraków-Zwierzyniec.**
Do nabycia w Drogueryi Han[illegible] i Ski, Szewska i drogueryi K[illegible]morowskiego, Floryańska.
Cena jednego pudełka 1 koro[illegible]

**Maturzysta**
szkoły realnej poszukuje lekcyi [illegible] guwernerki na czas wakacyj do [illegible]kopanego lub na wieś.
Łaskawe zgłoszenia pod J. E. Adm. działu inseratow. „Naprzód“

# Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

## Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.

**Kapitał akcyjny 130 milionów koron.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, na zastaw walorów, przyjmuje depozyta w przechowanie.

**Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe.** **Udziela ustnych i piśmiennych informacyj w tym kierunku.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).